

Chcą oddać ścieki sąsiadowi

PRAŻMÓW W czasie ostatniej sesji, która odbyła się 30 października, rada gminy większością głosów zaakceptowała koncepcję odprowadzenia wszystkich ścieków z gminy Prażmów do istniejących oczyszczalni na terenie gminy Piaseczno. Zrezygnowano tym samym z rezerwowego wariantu budowy oczyszczalni ścieków w Dobrzenicy, której sprzeciwiali się mieszkańcy miejscowości

Do tej pory, w poprzedniej kadencji, samorząd rozważał budowę pięciu małych oczyszczalni, których lokalizacja w większości przypadków spotkała się ze sprzeciwem mieszkańców. Nowy projekt studium przewidywał dwa kompleksowe rozwiązania. Samorząd postanowił zrezygnować z wcześniejszej koncepcji z 5 obiektami. Oprotestowane oczyszczalnie miały być zlokalizowane w Łosiu, Ustanowie, Ławkach oraz w Kamionce-Wągrowie. Natomiast zgodnie z nowym studium jeden nowy obiekt mógłby powstać w Dobrzenicy, w otulinie Chojnowskiego Parku Kąpielowego nad Jeziorą z dala od zabudowy. Natomiast drugi wariant wskazany w studium zakładał budowę sieci, którą wszystkie ścieki z terenu gminy popłynęłyby do oczyszczalni zlokalizowanych na terenie sąsiedniej gminy Piaseczno.

Prażmowska rada na ostatniej sesji zdecydowała, że gmina powinna dążyć do przesyłu ścieków do Piaseczna i zrezygnowała z budowy własnej oczyszczalni. - Cieszę się, że udało się wypracować stanowisko dla sprawy, która w poprzednich kadencjach nie znalazła właściwego rozwiązania - mówi Grzegorz Pruszyk, wójt Prażmowa. - Lokalizacja oczyszczalni ścieków w Dobrzenicy spotkała się z protestem mieszkańców. Nie chciałem generować konfliktów społecznych, które niczemu nie służą. Dlatego zdecydowaliśmy się na wariant współpracy z Piasecznem. Jest to rozwiązanie, które nie tylko nie wzbudza zastrzeżeń, ponieważ ma kilkanaście uwag do studium nikt go nie zakwestionował, lecz także spotkało się z akceptacją społeczną - dodaje wójt. Jeśli



Prażmowscy radni zdecydowali, że wszystkie nieczystości z ich gminy powinny w przyszłości popłynąć do oczyszczalni w Piasecznie

zgodę na taką współpracę wyrażą również piaseczyńscy radni, kosztowną sieć pod pewnymi warunkami mogłoby zbudować Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Piasecznie. Co prawda ciężar inwestycyjny wieloletniego, niezwykle kosztownego przedsięwzięcia mógłby wziąć na siebie także prażmowski samorząd. Jednak biorąc pod uwagę skromne możliwości budżetowe gminy oraz ogromny rozmiar zadania, które według wstępnych szacunków może pochłonąć nawet 150 mln złotych, wydaje się to mało prawdopodobne. Oczywiście budowa sieci byłaby rozłożona na kilkanaście lat, ale i tak jej sfinansowanie wydaje się przekraczać możliwości samorządu, dysponującego rocznym budżetem rzędu 20 mln złotych.

Najwięcej kontrowersji wzbudza już właśnie warunki, na jakich PWiK mogłoby zainwestować w budowę sieci, łączącej Piaseczno z Prażmowem. Wstępnie mówi się np. o prze-

jęciu przez piaseczyńskie przedsiębiorstwo nie tylko ścieków, lecz także gminnych wodociągów. W ten sposób Prażmów, co podkreślają przeciwnicy takiego rozwiązania, uzależniłby się od PWiK, które mogłoby dyktować ceny za wodę i ścieki. - Na razie podjęliśmy decyzję, co do kierunku, w którym chcemy zmierzać. Warunki, na których miałyby powstać sieć kanalizacyjna i sprawa otwartą i nie zapodli w tej sprawie jeszcze żadne decyzje. Są to kwestie do negocjacji. W przyszłości powinniśmy jak najlepiej zadbać o korzystne warunki dla mieszkańców naszej gminy - uspokaja Grzegorz Pruszyk.

Teraz piłka jest po stronie piaseczyńskich samorządów. Rada miasta musi zdecydować, czy w ogóle jest zainteresowana współpracą z gminą Prażmów w takim charakterze i czy tak olbrzymie nakłady finansowe PWiK będą korzystne dla gminy.

Grzegorz Traczyk